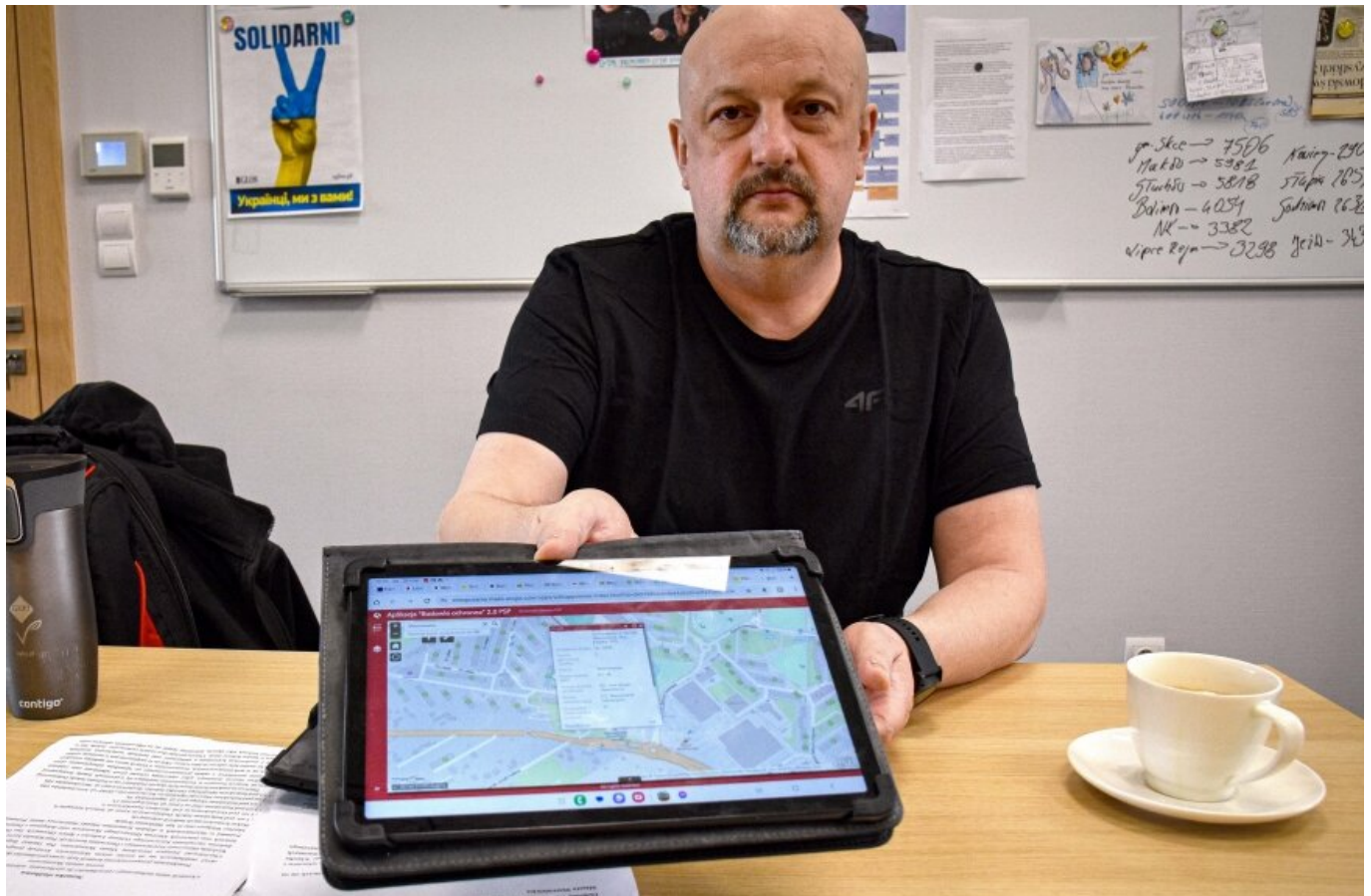


Mieszkańcy pytają o schrony w Skierniewicach

data aktualizacji: 2024.04.03 autor: Anna Wójcik-Brzezińska



(fot. Anna Wójcik-Brzezińska)

Temat organizacji schronów i przygotowania na czas wojny przestał interesować wyłącznie tzw. preppersów, czy miłośników historii o obronę cywilną pytają mieszkańcy podczas spotkań wyborczych w Skierniewicach.

- Gdy nastał konflikt w Ukrainie, mieliśmy bardzo dużo pytań o schrony, o stan syren. Dziś faktycznie znów odnotowujemy wzmożone zainteresowanie tematem - przyznaje Tomasz Józefiak z referatu zarządzania kryzysowego urzędu miasta.

Inwentaryzacja to jedno, stan, w jakim znajdują się obiekty drugie. Odpowiedzialni za zarządzanie kryzysowe w mieście podkreślają - mamy to szczęście, że kiedyś Skierniewice były miastem garnizonowym. Obiekty będące spadkiem po czasach Układu Warszawskiego również znajdują się na mapie dostępnych w mieście schronów. Tomasz Józefiak, kierownik Referatu Zarządzania Kryzysowego, Ochrony Ludności i Spraw Obronnych przyznaje: - W tej chwili mamy małogabarytowych schronów, ale zewidencjonowane jest w sumie 368 miejsc ukrycia.

Pod koniec lutego wiceminister spraw wewnętrznych i administracji Wiesław Leśniakiewicz poinformował, że prace nad rozporządzeniem dot. schronów są na końcowym etapie. Przyznał natomiast, że na ten moment „w sytuacji zagrożenia w schronach znajdzie się jednak miejsce jedynie dla 300 tys. mieszkańców Polski”. W miejscach ukrycia, czyli w wyposażonych w najprostszą instalację piwnicach, czy w Warszawie tunelach metra może schronić się 1,1 mln osób.

- Skierniewiczanie, przymierzając ogólnopolskie dane, znajdują się w dużo lepszej sytuacji. Na dzień dzisiejszy przyjmuje się, że 3,5 proc. mieszkańców kraju w razie np. ataku z powietrza ma zabezpieczone schronienie, w przypadku Skierniewic mówimy o 70-80 proc. - podkreśla Józefiak.

Urząd wystąpił do MSWiA o 10 mln zł na doprowadzenie wszystkich obiektów do wymaganych standardów - chodzi o modernizację choćby instalacji elektrycznych, czy wyposażenie obiektów w agregaty prądotwórcze.

Temat organizacji schronów, czy przygotowania na czas wojny przestał interesować wyłącznie tzw. preppersów, o obronę cywilną pytają mieszkańcy podczas spotkań wyborczych w Skierniewicach. Do niedawna o „odświeżenie” obiektów wojskowych zabiegali miłośnicy historii. Warto przypomnieć choćby projekt muzeum historycznej rekonstrukcji schronu znajdującego się na terenie ogrodu. Na ten cel pozyskano 100 tysięcy zł z budżetu obywatelskiego. W sumie około 50 podobnych, żelbetonowych obiektów wybudowanych zostało w regionie. Były to miejsca zapasowe na wypadek trzeciej wojny światowej, spełniały funkcje schronienia atomowego. Dziś miasto chce je zrekonstruować.

- Gdy nastał konflikt w Ukrainie, mieliśmy bardzo dużo pytań o schrony, o stan syren. Dziś faktycznie znów odnotowujemy wzmożone zainteresowanie tematem - przyznaje Tomasz Józefiak. Kierownik zarządzania kryzysowego informuje, że zgodnie z wytycznymi prezydenta miasta urzędnicy zdecydowali się przeprowadzić kampanię informacyjną w placówkach oświatowych.

Uznaliśmy, że najlepszym takim nośnikiem informacji to są dzieciaki. Przeprowadziliśmy szkolenie kaskadowe dla dyrektorów szkół. Przygotowaliśmy materiały poglądowe - informuje ratusz.

Urzędnicy wyszli, skądinąd słusznego założenia, że nawet starsi mieszkańcy nie pamiętają, znaczenia sygnałów ostrzegawczych, tę przekazują w przedszkolach i szkołach.

- Jeśli mówimy o konflikcie zbrojnym, musimy się szykować tak naprawdę na wojnę, która będzie, a niektóra była. Stąd część zaplanowanych wydatków chcemy przeznaczyć na tzw.

cyberbezpieczeństwo - mówi Tomasz Józefiak. - Chcemy, by mieszkańcy mieli w swoich telefonach aplikację informującą o lokalnych zagrożeniach, wskazującą np. najbliższy schron.

Nasz rozmówca przywołuje słowa, które współcześnie znów nabierają znaczenia - chcesz mieć pokój, przygotuj się na wojnę. Zastrzega: - System bezpieczeństwa to nie tylko schrony, miejsca ukrycia, aplikacje w telefonie, to także pojęcie, które stworzyli Anglicy - rozśrodkowanie ludności, czyli w razie zagrożenia wyjechanie poza miasto.

Józefiak zapewnia - system ostrzegania w mieście działa bez zastrzeżeń, regularnie urządzenia są testowane.

Jeśli chodzi o przygotowanie do działania w praktyce, test został przeprowadzony jesienią 2022 r. W Skierniewicach powstało 20 punktów dystrybucji jodku potasu. Powstały w szkołach, szpitalu, ośrodkach zdrowia. W październiku 2022 roku decyzją MSWiA tabletki jodku potasu trafiły do wszystkich gmin w Polsce - potwierdza Tomasz Józefiak.

- W razie wystąpienia zagrożenia radiacyjnego, tabletki będą przekazywane mieszkańcom. Tabletki, które mamy mają termin ważności do końca 2027 r.

Aplikacja „schrony”, czyli jak znaleźć najbliższą piwnicę

Jesienią 2022 roku strażacy PSP w kraju rozpoczęli inwentaryzację obiektów budowlanych, w których w razie potrzeby mogliby schronić się mieszkańcy. W całej Polsce doszukali się ponad 230 tysięcy takich budynków. Te zostały podzielone na budowle ochronne, czyli schrony, miejsca ukrycia i miejsca doraźnego schronienia.

Inwentaryzacji zostały poddane wszystkie pomieszczenia, które należą do instytucji państwowych, samorządowych, wspólnot mieszkaniowych, spółdzielni oraz te należące do podmiotów gospodarczych, prowadzących działalność pożytku publicznego. Na mapie schronów nie ma piwnic pod prywatnymi budynkami.

Aplikacja dostępna jest pod adresem: <http://schrony.straz.gov.pl>. Można z niej skorzystać za pośrednictwem przeglądarki internetowej zarówno na komputerach, jak i urządzeniach mobilnych. Aplikacja w założeniu ma pozwalać na wyszukiwanie najbliższego miejsca schronienia w podziale na kategorie – miejsca doraźnego schronienia, ukrycia i schrony.

W Skierniewicach w samym głównym budynku urzędu miasta (Rynek 1) może się schronić 17 osób. Ratusz został sklasyfikowany jako miejsce doraźnego schronienia nie dla mieszkańców, a dla „załóg zakładów pracy”. Za to w budynku starostwa (wejście od ul. Konstytucji 3 Maja) przed wichurą czy gradobiciem może się schronić prawie 270 osób, także przypadkowych przechodniów.